

Warszawa, 04 grudnia 2008 r.

Prokuratura Okręgowa w Warszawie
ul. Chocimska 28
00-791 Warszawa

za pośrednictwem

Prokuratury Rejonowej w Pruszkowie
ul. Stalowa 33
05-800 Pruszków

Sygn. akt 1 Ds 766 / 08

Zażalenie pokrzywdzonego
na postanowienie Prokuratury Rejonowej w Pruszkowie
z dnia 24.11.2008 o umorzeniu śledztwa

W imieniu Fundacji dla Zwierząt "Argos", wykonującej prawa pokrzywdzonego na podstawie art. 39 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (tekst jednolity Dz.U. 2003, nr 106, poz. 1002), zaskarżam postanowienie w całości i wnoszę o jego uchylenie z tego powodu, że Prokurator niedostatecznie i błędnie określił stan prawny określający interes społeczny w tej sprawie a także nie dokonał ustaleń co do faktycznych skutków działań urzędniczych

Uzasadnienie

Postanowienie o umorzeniu śledztwa opiera się na stwierdzeniu, że potrzeba zawierania umów z Fundacją „Eko-Fauna” oraz Waldemarem Grodeckim była bezsporna, gdyż z braku innych oferentów takich usług, "funkcjonariusz publiczny nie miał żadnej alternatywy" w realizacji konkretnych celów niezbędnych dla normalnego funkcjonowania gminy. Zatem działania funkcjonariusza, choć przekraczały jego uprawnienia i były formalnie nieprawidłowe, nie powodowały szkody dla interesu społecznego i dlatego nie stanowią przestępstwa z art. 231 §1 kk. Rozumowanie takie jest bezpodstawne i błędne.

1. Teza o "konieczności" podpisania umów z Fundacją Eko-Fauna i Waldemarem Grodeckim nie ma podstaw prawnych ani faktycznych. Ustawa o ochronie zwierząt, nakładając na gminy zadanie określone jako "zapewnianie opieki bezdomnym zwierzętom oraz ich wyłapywanie" nie precyzuje żadnych form ani sposobów takiej opieki i nie definiuje pojęcia opieki. Ten brak ograniczeń pozostawia gminom swobodę w tym zakresie i czyni legalnym każde działanie gminy, które będzie opieką w potocznym znaczeniu tego słowa. W szczególności, gmina nie ma obowiązku umieszczania bezdomnych zwierząt w schroniskach, a tym bardziej kupowania usług od takich zakładów na drugim końcu województwa. Ustawowo gwarantowana samodzielność gmin w realizowaniu zadań własnych (art. 2 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym) nie uzależnia ich realizacji od tego, czy jakiś komercyjny podmiot złoży gminie jakąś ofertę czy nie.

Nie jest rolą pokrzywdzonego instruować w tym miejscu Prezydenta Miasta Pruszków jak rozwiązywać problem bezdomnych zwierząt. Jednak narzuca się tu wniosek, że skoro Miasto

od wielu lat boryka się z problemem w skali 100-200 bezdomnych psów rocznie, a nawet dochodzi do "sytuacji krytycznych", naruszających "normalne funkcjonowanie gminy", to Prezydent powinien już dawno uruchomić własne schronisko albo zorganizować inne formy opieki, zapobiegania i rozwiązywania tego problemu. Dysponuje w tym celu szerokim wachlarzem środków materialnych i prawnych gminy. Tezę o „bezspornej potrzebie” zawierania w.w. umów można więc uznać za zasadną wyłącznie w kategoriach urzędniczej rutyny.

2. Nietrafne jest powoływanie się przez Prokuratora na bliżej nie określone "konkretne cele w zakresie szeroko rozumianej ochrony środowiska", których realizacja miała by służyć interesowi społecznemu, pomimo formalnego przekroczenia przez Prezydenta jego uprawnień z punktu widzenia przepisów o ochronie zwierząt.

Bezdomne zwierzęta nie są środowiskiem ludzi. Raczej na odwrót, to ludzie są środowiskiem w którym powstaje zjawisko bezdomnych zwierząt. Prokurator pochopnie domniemywa i przywołuje tu jakieś cele ochrony środowiska, być może tylko na tej podstawie, że bezdomnymi zwierzętami w Urzędzie Miasta Pruszków zajmuje się akurat Wydział Ochrony Środowiska.

Ustawa o ochronie zwierząt z 21 sierpnia 1997 r. (tekst ujednolicony w Dz.U. 2003, nr 106, poz.1002) w art. 1 stanowi o objęciu dobra zwierząt ochroną prawa, niezależnie od innych dóbr prawem chronionych. Zapewnia nadrzędność jej przepisów tam, gdzie zwierzęta mogły by być traktowane analogicznie do rzeczy martwych, np. odpadów. Stosunek człowieka do zwierząt określa generalnie jako "opiekę". Jedną z konkretyzacji tej generalnej zasady opieki jest przepis art. 11, który poddaje bezdomne zwierzęta opiece gmin, tym samym przypisując im takie właśnie zadanie publiczne. Zadanie to nie ma nic wspólnego z zadaniami gmin w przedmiocie gospodarki komunalnej czy ochrony środowiska, na jakie powołuje się Prokurator, nawiązując do wyliczenia zadań gminy w treści art. 7, ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym i nie bacząc na to, że nie jest to lista zamknięta.

Przepis art. 11 ustawy o ochronie zwierząt wyraźnie stanowi osobne zadanie własne gminy, a odczytywany w świetle art. 1, ust 1 i 3 tejże ustawy daje także wyraźną konkretyzację interesu społecznego w tej sprawie. Dlatego kwestia zaistnienia szkody dla interesu społecznego może być tu rozstrzygana wyłącznie na drodze ustalenia, czy w wyniku działań funkcjonariuszy Miasta Pruszkowa bezdomne zwierzęta miały faktycznie „zapewnioną opiekę” czy nie.

Twierdzimy, że w latach 2006-2007 bezdomne zwierzęta wysyłane z Pruszkowa do schroniska w Krzyczkach, traktowane jako ich ogół, nie miały faktycznie zapewnionej opieki, gdyż były przedmiotem znęcania się. Te dwa sposoby traktowania zwierząt należy traktować jako wykluczające się. O znęcaniu się świadczą liczne okoliczności na jakie powoływaliśmy się w zawiadomieniu o przestępstwie, świadczy o tym także postępowanie karne przeciw kierownictwu schroniska w Krzyczkach, toczące się obecnie przed Sądem Rejonowym w Pułtusk. Osobną i całkiem formalną przesłanką twierdzenia o braku opieki jest decyzja administracyjna Burmistrza Nasielska z dnia 18 lipca 2006, podjęta po przeprowadzeniu rozprawy administracyjnej, w przedmiocie odebrania Fundacji wszystkich zwierząt znajdujących się aktualnie w jej schronisku z powodu uznania ich za ofiary znęcania się.

Jeśli przyjąć, że jedną z przesłanek powierzenia przez Prezydenta Miasta Pruszków opieki nad gminnymi bezdomnymi zwierzętami Fundacji "Eko-Fauna" było legitymowanie się przez tę Fundację decyzją Burmistrza Nasielska o zezwoleniu na prowadzenie schroniska, to Prokurator winien był wyjaśnić, dlaczego decyzja tego samego organu o uznaniu umieszczonych tam zwierząt za ofiary znęcania się, nie stała się przesłanką do zerwania umowy o opiekę przez Prezydenta Miasta Pruszkowa.

Urzednicy Miasta Pruszków biernie pogodzili się z faktem, że ich zwierzęta umieszczone w schronisku w Krzyczkach są ofiarami znęcania się, a po kilku miesiącach, w dniu 29.12.2006, Prezydent zawarł kolejną umowę z tym schroniskiem na cały rok 2007. Na tej podstawie twierdzimy, że interes społeczny, wyrażony w art. 11, w powiązaniu z art. 1 ust. 1 i 3 ustawy o ochronie zwierząt, nie tylko doznał szkody, ale także szkoda ta wyrządzona była umyślnie i towarzyszyło jej publiczne manifestowanie lekceważenia dla porządku publicznego, przepisów prawa i elementarnych norm etycznych.

3. Zaniechania i przekroczenia uprawnień przez urzędników Miasta Pruszków, o jakich zawiadomiliśmy Prokuraturę, pozostają w ścisłym związku przyczynowym z przedstawioną szkodą dla interesu społecznego i z tego powodu nie mogą być – jak chce Prokuratura – traktowane jako wyłącznie formalne.

Realizowanie zadania opieki w formie komercyjnych przetargów o usługi płatne jednorazowo od sztuki przyjętych zwierząt, było nie tylko nieformalne z powodów uznanych przez Prokuraturę, lecz także zwalniało gminę od zainteresowania losem umieszczonych w schronisku zwierząt. Urzednicy Miasta Pruszków nie ewidencjonowali zwierząt umieszczanych w schronisku w Krzyczkach jako identyfikowalnych osobników. To zaś pozwalało schronisku fałszować ewidencję i sprawiało, że oprócz znęcania się nad zwierzętami przebywającymi w schronisku, los setek zwierząt kierowanych do tego schroniska pozostaje nieznany. Nie było by to możliwe, gdyby urzednicy Miasta Pruszków oparli swe działania na wymagalnej ustawą uchwale rady gminy, dotyczącej rozstrzygnięcia o dalszym postępowaniu ze zwierzętami. Zaniechanie zainicjowania podjęcia takiej uchwały, jak też podjęcie wyłapywania pomimo braku procedur nadzoru nad losem zwierząt, miało więc realne skutki w postaci pozbawienia zwierząt opieki przez doprowadzanie ich do śmierci lub nieznanego losu. Należy zauważyć, że choć przepisy prawa powszechnie obowiązującego nie określają żadnych norm wykonywania opieki nad bezdomnymi zwierzętami, to jednak za niezbywalną przesłankę kwalifikowania jakiegokolwiek postępowania jako opieki musi być uznana przynajmniej wiedza zobowiązanego do opieki o przedmiotach opieki i ich losie.

Dlatego nieformalności w działaniach dla zapewniania opieki, które prokuratura widzi osobno od istotnej realizacji interesu społecznego, muszą być tu uznane za przejaw realizacji celu przeciwnego do opieki. Celu, przejawiającego się konsekwentnie w zamierzeniach jak i skutkach podjętych działań.

Odpowiedzialności urzędników Miasta Pruszków w niczym nie ogranicza to, że w umowie z Fundacją "Eko-Fauna" o odbiór zwierząt zapisali także jej zobowiązanie do opieki nad nimi. Zapis ten okazał się pozorny. Niezależnie od tego jak był realizowany faktycznie, należy też podkreślić, że gdyby tylko na tym zapisie miała opierać się realizacja publicznego zadania gminy „zapewnienia opieki”, to mielibyśmy do czynienia z całkowitą cesją zadania publicznego na prywatny podmiot, czego prawo nie dopuszcza.

W tej sytuacji Prokuratura powinna zbadać czy postępowanie urzędników Miasta Pruszków nie nosi znamion przestępstwa porzucenia zwierząt, a także czy pokrzywdzonym działaniami urzędników nie jest Miasto Pruszków, które opłacało opiekę, której faktycznie nie było i prawdopodobnie – na co wskazuje sposób i okoliczności zawartych umów – wcale być nie miało.

KIEROWNIK BIURA


Tadeusz Wypych